MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

# Przegląd Prasy Zagranicznej

## TREŚĆ:



Nr.50.                    Warszawa, dnia 1.marca 1928 r.

# P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   C o d z i e n n y / .

Nr.50.     Warszawa, dnia 1.marca 1928 r.

## 1. S P R A W Y   P O L S K I E .

### POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

DZIEN KOWIENSKI z 27/2. W art.wst."Interesy Polskie a nawiązanie stosunków z Litwą, jako problemat nadbałtycki" zaznacza, że korzyści polskie, wynikające z nawiązania stosunków z Litwą nietyle są natury ekonomicznej, ile w pierwszym rzędzie politycznej. Istotnie, pisze m.inn.autor, znaczenie dla Polski litewskiego rynku zbytu, liczącego 2,200.000 mieszkańców, jest siłą rzeczy ograniczone. Polska zresztą już obecnie wykorzystuje ten skromny rynek: polskie produkty o względnie dużej wartości, są exportowane z zachodnich i południowo-zachodnich granic Polski i mogą ponosić koszty transportu via Królewiec, w przeciwieństwie do produktów litewskich, przeważnie artykułów spożywczych, mających zbyt we wschodniej Polsce, dla których zamknięcie polskiej granicy jest równocześnie zamknięciem polskich rynków zbytu. Z drugiej strony zamknięcie Niemna i koleji Romny-Lipawa faworyzuje ruch portowy gdański i gdyński oraz nie pozwala na gwałtowne ogołocenie z lasów terenów wschodnich województw Rzplitej. Polska posiada więc poważną kompensatę gospodarczą za te straty, które powoduje dla niej litewski mur chiński.

Zdaniem autora Polsce chodzi o utworzenie bloku państw nadbałtyckich, w celu unicestwienia zamiarów rosyjskiej polityki, dążącej wyraźnie do "załatwienia się" z Estonją i Łotwą, - z każdą oddzielnie i z możliwie małym hałasem. Litwa byłaby pozostawiona Niemcom. Tym sposobem Rosja osiągnęłaby swobodę ruchów na Bałtyku i lądową granicę z Niemcami, a przez to i możność uderzenia na Polskę, po zgnębieniu której europejska rewolucja stołeczna mogłaby stać się aktualną.

Autor zaznacza, że główną przeszkodą w realizacji bloku państw bałtyckich jest brak stosunków normalnych między Polską a Litwą. W wypadku nawiązania takich stosunków, nastąpiłyby bardzo poważne i decydujące posunięcia polityczne nad Bałtykiem. W pierwszym rzędzie znikłby bepowrotnie tworzony przez chorą wyobraźnię straszak polski. Przez to samo upadłoby znaczenie niemieckiego pośrednictwa nad Bałtykiem - nietylko ekonomicznego, lecz i politycznego. Wreszcie, co najważniejsze, Rosja zostałaby zmuszona do odsłonięcia kart i niebezpieczeństwo rosyjskie ukazałoby się w swem właściwem świetle, tj. jako najbardziej ważki problem dla republik nadbałtyckich. Tylko to ogólne, rzeczywiste, a nie urojone niebezpieczeństwo - dodaje autor - może scementować i scementuje blok bałtycki. Parcie ku Bałtykowi jest bowiem zbyt żywotną i na ekonomicznem podłożo opartą kwestją dla Rosji, gdyż wcześniej, czy później, nie miało ono wyrazić się w faktach konkretnych. Blok nadbałtycki jest koniecznością i ta konieczność znajdzie swój wyraz prędzej, niż to się zdarzać może. Ze tak jest, dowiódł tego zwrot opinji , jaki się dokonał w Estonji i na Łotwie, przy pierwszej wieści o genew-

skiem porozumieniu Polski z Litwą. Nic więc dziwnego, że jak Rosja, tak i Niemcy usilnie zabiegają, celem przeszkodzenia litewsko-polskim rozmowom.

Polska jest żywo zainteresowana istnieniem bloku bałtyckiego, gdyż blok taki stanowi w swej całości jej naturalnego sojusznika przeciw Rosji. Sojusznik ten, aczkolwiek słaby pod względem militarnym, zajmuje niemniej ważne strategiczne stanowisko na skrzyżowaniu dróg między Rosją a Europą zachodnią.

W końcu autor wskazuje na nielogiczność posądzania Polski o agresywne zamiary względem republik bałtyckich. Polska dążąc do stworzenia bloku bałtyckiego, nie może jednocześnie rozwalać jednego z państw /Litwę/, stanowiących ogniwo tego bloku. Stąd więc sprawa polsko-litewskiej zgody jest fragmentem polskiej polityki i dyplomacji nad Bałtykiem. Dyplomacja litewska natomiast gubiąc się w wyszukiwaniu w zamiarach polskich ukrytych dążeń do zagarnięcia Litwy przez Polskę i nie znajdując oczywiście nic konkretnego, z panicznem przerażeniem odrzuca każdą, choćby korzystną propozycję Polski, wietrząc w niej podstęp. Dyplomacja litewska zapomniała, że w myśl zasady "do ut des", przyznając Litwie klauzulę litewską, chciała poprostu dać Litwie pewne koncesje gospodarcze, wzamian za swe polityczne zasadnicze zainteresowania nad Bałtykiem.

THE CHRISTIEN SCIENCE MONITOR z 14/2. Kor. paryski Hudlextone w związku z żądaniem Gauvaina, aby Liga ostro wystąpiła przeciwko Woldemarasowi, pisze, że Liga nie może zmusić Litwy do zmiany zapatrywań, gdyż natychmiast podniosłyby się skargi, że wielkie państwa chcą rozkazywać małym. Ponadto choć cała opinja francuska opowiada się za Polską, ta ostatnia była pierwotną przyczyną konfliktu przez zajęcie Wilna i dlatego niektórzy dyplomatyczni pisarze są przeciwni zwracaniu się do Ligi Narodów. Kor. zdaje się usprawiedliwiać postępowanie Woldemarasa, bo choć zarzuca mu upór, jednak utrzymuje, że wznowienie stosunków normalnych oznaczałoby definitywne przyznanie Wilna Polsce i dlatego Litwa chce skierować narady na żywotne sprawy, które Polska ignoruje. Próżno jest winić Litwę za to, że czuje się skrzywdzoną, jak również chwalić Polskę za jej pacyfizm, który datuje się dopiero po zagarnięciu Wilna. Woldemaras utrzymuje, że zalecenie Ligi zapewnienia porozumienia, od którego zależy pokój, nie oznacza koniecznie podjęcia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych. Jak może być mowa o ruchu granicznym tam, gdzie niema zgody na to, gdzie ta granica się znajduje. Pierwszą rzeczą jest zlikwidowanie skutków wojny, prowadzonej przez Polskę przeciw Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. /Proces Hromady i wybory/.

THE DAILY HERALD z 17/2 podaje wiadomość o procesie Hromady i następnie zaznacza, że większość oskarżonych pozostawała w więzieniu bez badania w ciągu przeszło roku. Prasa Piłsudskiego chce zwiększyć ich"zbrodnie", określając podsądnych jako komunistów, choć w rzeczywistości nie są oni komunistami, lecz przedstawicielami mniejszości narodowych, pracującymi w kierunku stworzenia niezależnej republiki białoruskiej na terytorjum, podzielonem obecnie między Polskę i Sowiety. Pismo streszcza zarzuty, stawiane oskarżonym.

JOURNAL DE GENEVE z 26/2.donosi z Warszawy o rozpoczętym w Wilnie procesie przeciwko organizacji Hromady. Dziennik wyjaśnia, iż podsądni są oskarżeni o dążenie do przewrotu społeczno-politycznego i o szpiegostwo na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Proces ten - zdaniem dziennika - nie wzbudził wielkiego zainteresowania, pomimo zawezwania sześciuset świadków.

PRASA FRANCUSKA /LE MATIN, JOURNAL DES DEBATS I INNE z 27/2/ podaje krótkie i objektywne informacje z Warszawy o rozpoczęciu się w Wilnie procesu Hromady, oświetlając ten proces w sposób podobny, do oświetlenia przez Journal de Geneve.

FRANKFURTER ZEITUNG z 28/2. Kor. z Warszawy omawia sytuację wyborczą w Polsce i doszukuje się terroru w akcji wyborczej, podkreślając prześladowanie mniejszości narodowych.
Co do procesu Hromady zaznacza, że wywołuje on wielkie wrażenie na masy białoruskie. Oskarżeni odpowiadają dumnie i nieugięcie, odmawiają zeznawania po polsku i wszyscy bez wyjątku uważają siebie za niewinnych. Kor. podnosi, że jeden z oskarżonych zeznał, iż od 25-u lat pracuje w białoruskim ruchu kulturalnym i w taki sam sposób walczył za Białoruś, jak polacy o swoje zjednoczenie.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 29/2. pisze, że walka wyborcza w Polsce przybiera w ostatnich dniach jaknajostrzejsze formy. Rząd nie zaniedbał niczego, aby zgnębić opozycję. Omawia upośledzenie Niemiec w Polsce i twierdzi, że niema jednego niemca, który mógłby się opowiedzieć za rządem polskim, gdyż 6 lat przynależności do państwa polskiego było nieprzerwanym szeregiem rozczarowań. Dziennik podkreśla, że niemcy w Polsce nie domagają się uprzywilejowania, ale równouprawnienia z polakami i to będą walczyć nadal.

MUNCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 28/2. pisze na czele pisma o "zbójeckiej taktyce w Polsce" która upośledza niemieckich wyborców. Autor omawia sprawę unieważnionych list, i akcję powstańców na G.Śląsku.

SCHLESISCHE VOLKSZEITUNG z 20/2. pisze o akcji przedwyborczej w Polsce i podkreśla znaczenie listu pasterskiego biskupów, zaznaczając, że jeszcze dzisiaj polski włościanin nie umie odróżnić religji od polityki. Zmonopolizowanie polskiego katolicyzmu tylko na skrajnej prawicy, wywołało przeciwdziałanie nawet w wyższych sferach duchowieństwa, i ks. kard.Hlond usiłuje uwolnić polski katolicyzm od skostnienia. Z tych względów ogromne zainteresowanie wywołało również oświadczenie Janusza Radziwiłła, który powołał się na słowa papieża przestrzegającego, aby nie tłumaczono błędnie listu pasterskiego i nie wytwarzano walk między katolikami. Autor podnosi, że w ten sposób marszałek Piłsudski otrzymał silną pomoc z Rzymu.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 28/2. Kor. pisze z Katowic, że odkąd Sejm udzielił rządowi pełnomocnictw, kraj stał się terenem nieograniczonych możliwości. Kor. przypomina dekret prasowy i rozporządzenie o granicach, oraz obecną akcję wyborczą i zaznacza, że potwierdzają one powyższe twierdzenie. Szczytem zaś tego wszystkiego ma być rozporządzenie o wprowadzeniu urzędowych podatkowych biur informacyjnych, których nazwa brzmi bardzo skromnie, ale których celem będzie kontrolowania obywateli, jakie mają rozchody. Kor. podnosi, że jest to śmieszne w czasach ogólnego wyzwalania się z pod kontroli i widocznie nie dostrzeżono, że taki dekret nie odpowiada konstytucyjnej swobodzie ruchów. Kor. nazywa to gospodarczem szpiegostwem, gdyż zarządzenie to ma dosięgać obywatela polskiego także i zagranicą w miejscach kuracyjnych itp.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 28/2. donosi z Warszawy o rozpoczęciu się wielkiego procesu Białoruskiej Hromady, która miała na celu wprowadzenie w Polsce dyktatury proletarjatu.

Przy pomocy zbrojnej rewolucji organizacja ta dążyła do oderwania od Polski obszarów, zaludnionych przez białorusinów i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej. Dążenie to popierali b.posłowie w sejmie polskim. Wiele osób oskarżonych jest o szpiegostwo.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA z 28/2. W art.wst. omawia zadania nowego sejmu polskiego i zastanawia się przedewszystkiem nad jego składem. Autor podkreśla, że sejm polski czeka wiele ważnych prac, przedewszystkiem utworzenie ostatecznej podstawy normalnego życia politycznego i gospodarczego w kraju. Chodzi głównie o poprawę życia politycznego zniżenie cen i podatków a zwiększenie produkcji i usunięcie bezrobocia. Jednem słowem chodzi o całkowite zabezpieczenie polskiej państwowości.

Autor podkreśla, że życzą sobie tego także państwa, sąsiadujące z Polską, oraz te wszystkie, które pracują nad utrzymaniem pokoju. Polska kroczy po tej drodze wytrwale i wyraźnie, począwszy od przewrotu majowego i nie należy przypuszczać, aby obecne wybory miały oznaczać odchylenie od dotychczasowej linji, inaczej bowiem postęp w tym kierunku byłby postawiony pod znakiem zapytania.

THE CHRISTIAN SCENCE MONITOR z 14/2. Kor. z Warszawy w związku z wyborami podaje zmianę zapatrywania rozmaitych ugrupowań politycznych, dodając, że większe związki zawodowe są za rządem prawdopodobnie dlatego, że ich położenie ekonomiczne znacznie się polepszyło.

POLSKA-NIEMCY.
---------------

WIENER BAN-UND BOERSEN ZEITUNG z 27/2. podaje art. Dr.M.Bohrera o zagadnieniach rolniczych i przemysłowych w traktacie handlowym polsko-niemieckim. Autor stwierdza, że po szczęśliwem powtórnem rozpoczęciu rokowań, znowu zaczynają one utykać. W Niemczech rozpętano całą kampanję między rolnikami, strasząc klęską rolnictwa niemieckiego na wypadek zgody na dowóz polskich produktów rolnych. Z drugiej strony zaś wprowadzenie właśnie w tej chwili waloryzacji polskich ceł wywołuje wrażenie prosji. Autor podkreśla, że Polsce zależy na załatwieniu dowozu swych produktów do Niemiec. Nie jest to już żadną tajemnicą, że produkcja przemysłowa stanowi dla niej sprawę drugorzędną po wojnie światowej. Opierając się na faktach autor stwierdza, że niebezpieczeństwo dla rolnictwa niemieckiego nie jest ze strony Polski tak wielkie, jak je przedstawiają niemieccy obszarnicy. Zdolność wywozowa Polski jest kilkakrotnie przesadzona przez niemieckich rolników. Autor przytacza cyfry na poparcie tego twierdzenia i w końcu pisze, że trudności zawarcia traktatu polegają na sporze między miastem i wsią, przyczem na wsi przeważają obszarnicy, którzy dla obrony swych klasowych interesów narażają na szkodę ogólne dobro.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 29/2. pisze, że ledwie kard. Hlond opuścił Niemcy przyjmowany gościnnie przez katolików niemieckich, gdy dziennik berliński atakuje partję centrową z powodu jej postępowania wobec polaków. Pismo polskie zarzuca centrowcom, że odnoszą się do polaków tak samo, jak nacjonaliści. Autor podkreśla, że to nie jest nic nowego i raczej polacy chcą w ten sposób zwrócić uwagę partji centrowej na polskie głosy, przy wyborach do parlamentu. Autor przypomina

przychylne polakom artykuły publicystów centrowych, jak Muckermana, Dr.Kunze, von Sodena i zaznacza, że pobyt kard.Hlonda zamiast oddziałać uspakajająco, nie oszczędził nawet centrowców przed"bezpodstawnemi" polskiemi oskarżeniami.

## 2. Z A G A D N I E N I A  O G Ó L N E .

### SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 27/2. Kor. z Genewy pisze, że żadne z państw, domagających się bezpieczeństwa, nie oświadczyło publicznie, przed czem chce być zabezpieczone. Dyskusje wywołują wrażenie, że ani jedno łacińskie państwo w Europie nie ma zamiaru rozbroić się, a wszystkie myślą o otrzymaniu gwarancji finansowego poparcia, szczególnie od Anglji, gdyby stały się ofiarą napadu.

IBIDEM. Kor. z Genewy wyraża zadowolenie ze stanowiska, jakie zajęła obecnie delegacja brytyjska, wypowiadająca się przeciwko projektowi Politisa, proponującego, aby Rada Ligi mogła większością głosów decydować kwestję wojny i pokoju.

Z drugiej strony jest rzeczą pożałowania godną, że lord Cecil dał swoją aprobatę na propozycję fińską w spr.przewidzianej pomocy finansowej w pierwszym rzędzie od W.Brytanji dla członka Ligi, któryby się stał ofiarą napadu; czyniąc to lord Cecil związał swych następców.

THE MORNING POST z 27/2. W art.wst.podkreśla, że Anglja w żadnym wypadku nie może się zgodzić na zmianę decyzji jednomyślnej na decyzję większością głosów. Autor wyraża zadowolenie że lord Cushendun kategorycznie sprzeciwia się tak ważnym zmianom statutu Ligi. Podcinają one suwerenne prawa narodów i Anglja, zgadzając się na nie, mogłaby znaleźć się w przykrej sytuacji, nigdy bowiem nie może zgodzić się na stosowanie się do dyktanda kontynentalnej większości. Autor wyraża niezadowolenie ze stanowiska Chamberlaina w spr.propozycji fińskich i nazywa to stanowisko "flirtem".

LE MATIN z 28/2. zamieszcza wywiad Sauerweina z Paul Boncour'em, który oświadczył m.inn., iż maximum bezpieczeństwa polega na arbitrażu i gwarancjach wzajemnych pomocy, przewidzianych przez protokół genewski. Jednakże wobec niezgodzenia się niektórych mocarstw na przyjęcie tego protokołu, Francja nie odstępując bynajmniej od przyjętej zasady, zmieniła nieco swoje propozycje, głosząc zasadę zawierania traktatów regjonalnych. Jest to minimum, na które trzeba się zgodzić, o ile chce się postępować naprzód po drodze, wiodącej do rozbrojenia.

Boncour wyraża zdziwienie z powodu zastrzeżeń niektórych delegacyj, że żaden traktat nie może naruszać gwarancyj, zawartych w statucie Ligi Nar. Sauerwein w końcu zaznacza, że wobec zgody Stresemanna na powołanie Komitetu bezpieczeństwa, dziwnem jest stanowisko, zajęte obecnie przez delegata niemieckiego, Simson'a, zmierzające do sparaliżowania prac komitetu bezpieczeństwa. Niemcy powinny pamiętać, iż właśnie na ich żądanie zostało naznaczone na 15-go marca posiedzenie Komisji przygotowawczej i wobec tego nie należy obwiniać Francji, iż starała się to opóźnić. Komitet bezpieczeństwa może i musi zakończyć swoje prace w ciągu przyszłego tygodnia.

LE TEMPS z 26/2. W art.wst.pisze, że pomimo wszelkich argumentów, które wyłoniły się w związku ze stanowiskiem, zajętem przez Benesza, trudno będzie zatrzeć przykre wrażenie, jakie wywołała decyzja rządu węgierskiego wobec dyskretnej interwencji prezydenta Ligi Nar.

Sprawa St.Gothard może się jeszcze obecnie skomplikować z powodu zasadniczo sprzecznego stanowiska, zajętego przez Budapeszt i Ligę Nar. Nie przyczyni się to zapewne do uspokojenia umysłów w Pradze, Belgradzie i Bukareszcie. Żaden rząd, a tembardziej węgierski nie jest zainteresowany w tem, aby powiększyć niepokój w Europie Centralnej. Sytuacja tej części Europy wymaga w szczególności pełnego autorytetu Ligi Nar., celem złagodzenia nieporozumień. Nieszczęściem jest, że sprawa w St.Gothard nie mogła być odrazu załatwiona z powodu braku egzekutywy ze strony Ligi Nar.

Autor zapytuje, czy możnaby temu zaradzić przez zapewnienie ciągłości działania instytucji genewskiej? Zapewne możnaby znaleźć odpowiednią formułę, aby uniknąć ujawnienia bezsilności tej instytucji. Wiara narodów w dzieło pokoju i szlachetny ideał solidarności międzynarodowej wówczas nie zostałaby zachwiana.

L'ERE NOUVELLE z 25/2. donosi z Waszyngtonu, iż w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania w spr.zawarcia traktatów arbitrażowych między Stanami Zjednoczonemi i Włochami, oraz, być może, między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Byłyby one podobne do ostatniego traktatu z Francją. Rokowania z Anglją i Japonją są zapoczątkowane w ten sposób, że zostały im przesłane teksty traktatów. Dalszy krok ewentualnie byłby uczyniony przez Londyn i Tokio. Natomiast nie przesłano jeszcze tekstu traktatu do Rzymu i Berlina, jednakże będą one wysłane tam natychmiast po uzgodnieniu postępowania przez Komisję Senacką. W razie gdyby Komisja stawiała przeszkody co do którejkolwiek z klauzul traktatu francusko-amer., zapewne depart.Stanu zmieniłby teksty traktatu w myśl wskazań Komisji.

SPRAWA NADRENJI.
---

THE DAILY TELEGRAPH z 27/2. Kor. pisze, że wkrótce trzeba będzie mianować następcę Earla Errol'a, b.angielskiego członka wysokiej komisji Nadrenji. Istnieje projekt, aby nie mianować wysokiego komisarza [na] prawach ambasadora, lecz zamianować pułk.Regana w charakterze chargé d'Affaires. Taka zmiana byłaby uznana przez Niemcy za konkretny dowód ustępliwości Anglji, z drugiej strony należy pamiętać, że rząd londyński musi jeszcze Francję i Belgję przekonać o tem, aby ewakuacja nastąpiła przed r.1935. Nie byłoby więc dla Anglji rzeczą korzystną, aby jej przedstawiciel w Komisji miał niższą rangę od francuskiego i belgijskiego kolegi; autor pisze, że nieraz angielskie interesy cierpiały z powodu nieodpowiedniej reprezentacji w różnych komisjach.

L'ECHO DE PARIS z 21/2. Pertinax omawia marcową sesję Rady Ligi i pisze, iż podczas gdy będą się toczyły teoretyczne dyskusje w tych ważnych kwestjach, Rada będzie usiłowała zająć się zagadnieniami konkretnemi, które obecnie niepokoją Europę.

Będzie tu również okazja do prywatnego przedyskutowania przez Pp.Stresemanna i Brianda spraw, związanych z okupacją Nadrenji. Zdaje się, iż formuły z r.1924-25 ustanowione przez Niemcy łącznie z dawnemi państwami sprzymierzonemi tracą swą moc zarówno jak postanowienia co do odszkodowań.

Po wyborach w Niemczech i we Francji będą one musiały być poprawione, potwierdzone i rozszerzone. Bez tego dawne nieporozumienia zachną się rozwijać na nowo.

## 3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE TIMES z 27/2.
Kor. z Berlina pisze, że rokowania sowiecko-niemieckie otoczone są dyskretnem milczeniem, przerywanem rzadko przez krótkie komunikaty, nie zawierające żadnych wiadomości. Scheinman, prezes sowieck.banku państw. wrócił już do Moskwy i podobno misja jego prawie pod każdym względem nie udała się.

THE DAILY NEWS z 23/2. omawia książkę Hugh Daltona, członka parlamentu "Towards the peace of Nations" i pisze, że może największą zasługą tej książki jest wykazanie przez autora specjalnie członkom jego partyj /Labour Party/ całego nierozsądku luźnego poruszania sprawy zmiany granic oraz popierania opozycji mniejszości narodowych w stosunku do ich rządów.

LE MATIN z 27/2. donosi z New Yorku, że 5 milj.dolarów, które nadeszły z Rosji, zostały zdeponowane w kasach banków amerykańskich i dotąd nie powzięta została decyzja co do ich przeznaczenia. Władze tych banków twierdzą, iż decyzja w tej sprawie należy do depart.Skarbu. Jednakże Kellog oświadczył, iż nic nie wie o pochodzeniu tego złota i nie chce wogóle nic o tem wiedzieć.

BERLINER TAGEBLATT z 21/2.Kor. z Moskwy /p.Scheffer/ omawia sytuację wewnętrzną w Rosji i wskazuje na przełomowe zmaganie się żywiołów, mianowicie: miasta i wsi. Trudności gospodarcze mają pierwszorzędne znaczenie i autor cyfrowo udowadnia, iż stan produkcji rolnej ZSRR. jest tego rodzaju, że rząd sowiecki długo jeszcze nie może liczyć na poważniejszy wywóz zboża.

LA BULGARIE z 20/2. z powodu przybycia do Sofji nowego ministra pełnomocnego Anglji Rowlanda Sperlinga pismo poświęca art.wst.p.n."Wielka Brytanja i Bułgarja przyjaznym stosunkom, panującym zawsze między temi państwami, przypomina energiczną interwencję Gladstona na rzecz Bułgarji w czasie jej 100-letniej niewoli, udzielenie przez City znacznych kredytów na pokrycie pożyczki w Bułgarji, na zaopatrzenie jej uchodźców i wyraża nadzieję, że finanse angielskie nie odmówią swego poparcia pożyczce konsolidacyjnej, o którą państwo bułgarskie stara się w Genewie. Polityka bułgarska zmierza - jak powszechnie wiadomo - do zachowania trwałego dobroczynnego pokoju, ze wszystkich więc względów misja nowego ministra W;Brytanji nie napotka żadnych trudności i przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków obu państw.